

Prof. UKSW dr hab. Małgorzata Wrześniak
Katarzyna Szymańska
Wydział Nauk Humanistycznych
Uniwersytet Kard. Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

Z historii powinowactwa sportu, sztuki i *sacrum*

„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego”.
(2 Tm 4,7-8)

W świecie greckiej starożytności relacja *sacrum*, sztuki i sportu była o wiele głębsza niż dziś. W greckiej edukacji sztuka i sport były niezwykle istotne. Razem stanowiły oprawę ceremonii religijnych. Najbardziej spektakularnym wyrazem tej symbiozy był ceremoniał starożytnych igrzysk. Sztuka towarzyszyła sportowym zmaganiom, uwznioślając czy uduchowiając fizyczny wysiłek. Świadczą o tym zachowane dzieła malarskie i rzeźbiarskie oraz monumentalne założenia architektoniczne jak choćby sanktuarium Zeusa w Olimpii. Można przyjąć, że relacja, o której mowa, rozpoczęła się w sposób oficjalny w roku 776 przed Chr. wraz z pierwszymi igrzyskami olimpijskimi w Olimpii, a zakończyła się około roku 393 wraz z wydaniem edyktu cesarskiego o zakazie organizacji igrzysk sportowych. Grecka jedność sportu, sztuki i religii trwała, więc nieprzerwanie przez ponad 1100 lat, by zaniknąć na długie wieki i odrodzić się w wieku XIX już w nieco innej odsłonie, europejska kultura bowiem – nie powróciła już do tak silnego zespolenia sztuki, sportu i religii jakie istniało w świecie starożytnym. Obecnie obserwuje się jedynie reminiscencję odległej greckiej tradycji. Przetrwały tylko niektóre elementy rytuałów antycznych igrzysk olimpijskich. Do najbardziej spektakularnych należy ceremonia zapalenia olimpijskiego znicza, z którą wiąże się przeniesienie ognia z ruin Olimpii. Ogień, którego pochodzenie łączy się z życiodajnymi promieniami słonecznymi także obecnie zapala się w asyście przyrodzianych w antykizowane

szaty kobiet, które przypominają starożytne kapłanki bogini Hestii – patronki ogniska domowego i państwowego. Podobne korzenie ma zwyczaj składania przysięgi przez sportowców przed rozpoczęciem zawodów. Można pokusić się o stwierdzenie, że są to raczej współczesne formy performansu artystycznego, którego genezy poszukiwać należy w religijnym ceremoniale antycznej Grecji jednak odarte z głębszego symbolicznego znaczenia, o którego rodowodzie warto przypomnieć. Jak dowodzi mitologia, w świecie starożytnym bowiem tak sport, jak i sztuka były formą komunikacji ze światem bogów. Igrzyskom przypisano konkretny mit ukazujący przedwieczną przyczynę, powód, dla którego należy podjąć wysiłek o charakterze fizycznym. Dla Greków udział w igrzyskach, w swej istocie był więc doświadczeniem religijnym. Wspomina o tym w swoim fundamentalnym tekście *Sacrum i profanum* Mircea Eliade, wyjaśniając, iż celebrowanie mitu pochodzenia pozwala wnikać w świętą atmosferę cudownych zdarzeń z przeszłości, łącząc się niejako z bogami i herosami, którzy mają w niej udział. Teatralny performans – można powiedzieć – nie tylko przypomina historię, konkretne wydarzenie z przeszłości ilustrujące początek świata lecz włącza uczestników w świat duchowy owej świętej historii prapoczątku. Uczestnictwo w tak rozumianym przedstawieniu nie jest i tylko odgrywaniem sceny lecz rzeczywistym w niej udziałem. Sztuka zaś stanowi medium przenoszące aktorów-uczestników igrzysk do czasu, w którym święta historia miała miejsce. Można powiedzieć, że życie mitem, zatopienie się w micie pozwala na przekroczenie *continuum* czasowego, przejście od czasu *profanum* do czasu *sacrum*, który jest zarazem pierwotny i nieskończenie wiele razy odnawialny (Eliade, 1996, s. 23).

Warto w tym miejscu dodać, że starożytnym, sportowym zmaganiom towarzyszyły konkurencje o charakterze artystycznym – formy tańca, śpiewu przy akompaniamencie muzyki, która pochodziła od bóstw. Sztuki plastyczne zaś stanowiły ważną oprawę wizualną zawodów. Świadczą o tym na przykład zachowane figurki wotywno z brązu pochodzące z około VIII wieku przed Chr. odnalezione w sanktuarium w Olimpii ukazujące głównie konie, rydwany i jeźdźców (il. 1).

Ilustracja 1. Figurka wotywna, ok. VIII w. przed Chr., Olimpia, Muzeum Archeologiczne w Olimpii¹



¹ za: <https://pl.pinterest.com/pin/358739926537930234/>. [26.05.2017]

Jak się wydaje figurki te stanowią wizualizację recepcji mitu o Ojnomaosie i Pelopsie, którego inne realizacje plastyczne obserwuje się w sztuce tamtejszej społeczności (Miller, 2006, s. 85-91; Bielski, 2003). Mit ten ogólnie mówi o zastąpieniu starej władzy nową. Zmiana ta dokonuje się dzięki wygranej nowego władcy w wyścigach rydwanów. Historia Pelopsa posiadała w Olimpii charakter kultowy (zob. Pauzaniusz, 2004). Mit ten wydaje się wyrażać przekonanie, że wraz z nowym panującym na społeczność spływają pomyślność oraz obfitość dóbr dla całej wspólnoty. Jak się wydaje odnalezione w Olimpii konie i jeźdźcy w rydwanach ilustrują wydarzenia wspomnianej świętej historii. Ciekawym przykładem rzeźby wotywniej jest figurka biegaczki z około 450 roku przed Chr. (il. 2) ukazująca uczestniczkę herajów – zawodów dla kobiet ku czci bogini Hery organizowanych w Olimpii – według niektórych źródeł (zob. Słapek, 2010, s. 306; Miller, 2006, s. 85-91) wcześniejszych od igrzysk męskich, ponieważ świątynia Hery (ok. VI wiek przed Chr.) powstała wcześniej niż świątynia boga Zeusa (ok. 480 rok przed Chr.) – patrona igrzysk olimpijskich, w których startowali wyłącznie mężczyźni (tamże).



Ilustracja 2. Figurka biegaczki z około 450 roku przed Chr. British Museum²

Według mitu olimpijskiego Hippodameja miała być pierwszą inicjatorką igrzysk, zorganizowanych, jako wyraz dziękczynienia za dar rodziny i małżeństwa z Pelopsem (Słapek, 2010, s. 304). Heraje zatem w symbolicznej treści zawierają element przemiany z okresu młodości w dorosłość i mając charakter inicjacyjny, przygotowywały młode dziewczęta do roli żony i matki. Dlatego zawodniczkami mogły być wyłącznie kobiety niezamężne. Mężatki czuwały zaś nad przebiegiem igrzysk, przygotowywały je organizacyjnie. Próba siły i odwagi w biegach miała być bezpośrednim sprawdzianem dojrzałości i gotowości do pełnienia przyszłych zadań oraz podejmowania wyzwań, jakie przyniesie dorosłe życie. W obu wspomnianych przykładach wspólnym jest symboliczny motyw przemiany od starego ku nowemu życiu, któremu towarzyszy fizyczne zmaganie z innymi zawodnikami jak i samym sobą, któremu towarzyszy dorastanie duchowe

² http://www.bbc.co.uk/history/ancient/greeks/greek_olympics_gallery_06.shtml
[26.05.2017]

do wyznaczonej roli. Wobec tak rozumianych sportowych wysiłków szczególnego znaczenia nabierały nagrody przyznawane zwycięzcom, które w greckich miastach miały również sakralny charakter. Wieńce zwycięzców, wyplatane w Olimpii z gałązek oliwnych w Koryncie z piniowych i w Delftach z wawrzynu symbolizowały przede wszystkim oddanie się w opiekę bogom (Ślapek, 2010, s. 458-464; zob. Forstner, 2001, s. 435-440, 171-173, 176-178; Kobielus, 2006, s. 150-155, 211-212).

Wraz z nastaniem epoki klasycznej obserwuje się stopniowy proces laicyzacji sztuki i sportu. Tematyka zaczerpnięta z życia codziennego sportowców coraz chętniej podejmowana była przez greckich artystów. Świadczą o tym liczne zachowane zabytki ukazujące nie tylko zmagania zawodników w gimnazjach, ale i ich dbałość o higienę, trening, odpoczynek czy moment wieńczenia zwycięzców zawodów. Wspomniana tematyka stanowiła doskonały pretekst do studiowania idealnych proporcji ludzkiego ciała, które tak znakomicie ukazuje *Doryforos* (Niosący włócznię) z około 440 roku przed Chr., autorstwa Polikleta (il. 3).

Dzieło to nie jest ilustracją historycznego momentu, lecz wizualizacją pojęcia klasycznego piękna, określanego estetycznymi kategoriami jak proporcja, ład i harmonia (Bielski, 2003, s. 56; por. Tatarkiewicz, 1985, s. 50-164).



Ilustracja 3. Poliklet,
Doryforos, ok. 440 roku przed Chr. Neapol.
Muzeum Narodowe³

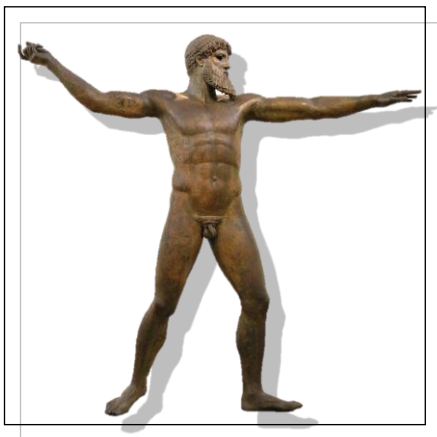
Nie przedstawia konkretnego atlety, wojownika⁴ czy nawet bóstwa⁵ – lecz jego wyspekulowany ideał, którego fizyczność ewokuje piękno duchowe, transcendentne,

³ za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Poliklet> [26.05.2017]

⁴ W starożytnej Grecji igrzyska sportowe oprócz aspektu religijnego, miały być także okazją do wprawy bojowej w czasie pokoju. Do konkursów sportowych mogli stawać wojskowi. Należy także zwrócić uwagę, iż granica między sportem, a militarystką bywa umowna ze względu na bliskie pokrewieństwo tych dziedzin w specyfice kultury starożytnej Grecji, oraz z racji charakteru greckiej edukacji wojskowej (efebia). Warto dodać, iż już od około VI w przed Chr. gimnastyka i sport stały się elementarną częścią wychowania i edukacji greckiej, której cele zakładały też możliwość kształcenia wojska. Dlatego też nierzadko młodzi atleci byli też żołnierzami (Ślapek, 2010, s. 245).

⁵ Wiadomo, że artyści Grecy studiowali anatomie ludzkiego ciała w oparciu o obserwacje nagich mężczyzn – sportowców w gimnazjach. Ów wyspekulowany ideał proporcji, który odczytuje się dziś ze starożytnej rzeźby służył obrazowaniu nie tylko śmiertelników ale i antropomorfizowanych

które Platon – jako wartość absolutną obok Dobra i Prawdy – umieszcza w świecie nadprzyrodzonym: „Miejsce to było pełne uroku, znajduje się w nim tzw. >>istota istotnie istniejąca<<, którą sam jedynie rozum, kierownik duszy oglądać może. Naokoło niej świat przedmiotów prawdziwej wiedzy. Wśród przedmiotów tych jest, obok piękna i prawdy, także dobro (Fajdros 247 C-D; cyt. za Maryniarczyk)”. Idąc tym tropem, atletem *Doryforosa* rozumieć należy, jako ucieleśnienie prawdy o pięknie, dobru a co za tym idzie wizerunek sportowca staje się obrazem tego co nieprzemijające, najważniejsze i najbardziej wartościowe. Samo zaś dążenie do fizycznego ideału jest jedynie środkiem do osiągnięcia ideału ponadczasowego, jakim jest piękno ducha (Jaroszyński, 1996; Jaroszyński, 1986). Ta sama idea czytelna jest jeszcze wyraźniej w rzeźbie *Zeusa z Artemizjonu* lub *Posejdona z Artemizjonu* (dzieło występuje pod dwiema nazwami) z około 460 roku przed Chr. dłuta Kalamisa z Beocji (Bielski, 2003, s. 55) (il. 4).



Artysta przedstawił idealne, muskularne ciało przygotowującego się do rzutu oszczepnika (zob. Crowther, 2007, s. 66-67; Gardiner, 2002, s. 169-176). Pozycja mężczyzny, zgodnie ze specyfiką tej sportowej dyscypliny powinna być ucieleśnieniem dynamizmu, energii, siły i prędkości, tutaj ukazuje coś zupełnie przeciwnego.

Ilustracja 4. Kalamis z Beocji, *Zeusa z Artemizjonu* lub *Posejdona z Artemizjonu* ok. 460 r. przed Chr., Narodowe Muzeum Archeologiczne w Atenach⁶

Mężczyzna został zobrazowany w zatrzymanym ruchu, statycznie – tak, jakby artysta chciał unaocznic, że o zwycięstwie decydują zupełnie inne walory: spokój, harmonia i równowaga. Ciało zdaje się być obrazem stanu umysłu zawodnika, co pozwala łączyć tę realizację z koncepcją *kalokaghatii*, stapiającej w jedno piękno i dobro będące ideałem greckiego człowieka, którego atletyczne ciało jest wizualnym jedynie odwzorowaniem duchowych dążeń ku pełni człowieczeństwa, ku stawaniu

postaci greckich bóstw (Gardiner, 2002, s. 57). Warto zauważyć, że *Doryforos* wykazuje wiele ikonograficznych podobieństw do wizerunków Achillesa i być może stanowi też obraz tego herosa (Dobrowolski, 2004, s. 65).

⁶ za: https://pl.wikipedia.org/wiki/Posejdon_z_Artemizjon [26.05.2017]

się *kalos* – pięknym i *aghatos* – lepszym w aspekcie intelektualnym, duchowym i cielesnym (zob. Szymańska, 2015).

Grecka teoria estetyczna, której jeden tylko „sportowy” aspekt został powyżej ledwie nakreślony przetrwał w tzw. Wielką Teorię Estetyczną i przetrwał jako artystyczna doktryna do połowy wieku XVII by w początkach epoki Oświecenia ustąpić pola subiektywnemu rozumieniu piękna, które od tego czasu będzie określał odbiorca według własnego gustu. Pomijając w tym miejscu rozważania nad teorią sztuki i piękna, jakie od tego czasu powstały, które zrelatywizowały a następnie zsubiektywizowały owo transcendentne pojęcie by w końcu doprowadzić do jego kryzysu w homogenizowanej kulturze (Kowalczyk, 1996, s. 164-165), która stworzy kategorię estetyki brzydoty, o których napisano już tak wiele (zob. Gołaszewska, 1973, Morawski, 1961, 1980, 1985, 1984, 1990, 1987) warto zadać pytanie czy tradycja ścisłego połączenia sztuki i sportu z duchowym pierwiastkiem w jakimkolwiek stopniu zachowała się w kulturze współczesnej Europy. Nie trzeba nikogo przekonywać, że aktualnie w sztuce wysokiej jak i popularnej można zaobserwować częste odwołania do religijnych treści, czy wręcz wykorzystywanie religijnej ikonografii, w szczególności w kontekście zmagania fizycznych. Nie będzie to z oczywistych względów grecka mitologia, lecz chrześcijańska ikonografia, która stanowi uniwersalne, traktowane instrumentalnie źródło we współczesnej kulturze do przekazywania najróżniejszych treści, które prezentuje się za pomocą rozmaitych mediów. Obecnie symbole święte, w tym chrześcijańskie są cytowane wprost lub pośrednio wykorzystywane w celach marketingowo-komercyjnych. Współczesny znawca neuromarketingu Martin Lindstorm w wyniku szeroko zakrojonych badań stawia wniosek, któremu trudno odmówić słuszności, iż produkty i usługi pozbawione odwołań do religii gorzej się sprzedają (zob. Lindstorm, 2009). Obszerny wykład na temat wykorzystywania sakralnych symboli w sztuce współczesnej w celach merkantylnych przedstawiła podczas kongresu *Katolicy i Sztuka – szanse i zagrożenia* Małgorzata Wrześniak (2017) wskazując, jak wiele z tych pseudoartystycznych działań ma wspólnego ze zwykłym kradzeniem marki, które podyktowane jest chęcią zdobycia odbiorcy, którego uwagę przyciąga się posługując się kategorią szoku, odrazy, profanacji czy obrazy uczuć religijnych. We wspomnianym tekście Autorka odwoływała się do różnych współczesnych realizacji dowodząc ich wtórności a tym samym odmawiając im elementu kreacji, która stanowi o istocie dzieła sztuki. Wśród poddanych krytyce przykładów znalazły się też współczesne dewocjalia, których liczne kiczowate wersje można nabywać

przede wszystkim przez internet⁷. Odwołajmy się tylko do jednego przykładu serii figurek *Jesus is my coach*⁸, prezentujących postać Jezusa jako patrona sportowców, wspomagającego młodzież (il. 5).



Ilustracja 5. *Jesus is my coach*

Pojedynczą figurkę przedstawiającą postać Chrystusa czuwającego nad treningiem koszykówki, piłki nożnej, hokeja itp. można kupić za około 100 złotych w celu – jak reklamują właściciele sklepu internetowego – dewocyjnym, gdyż figurki te: „mogą pomagać młodym atletom na drodze wiary w życiu codziennym”. Zdaje się jednak, że tak zilustrowane chrześcijaństwo, a właściwie zdeprecjonowane do wymiaru komercyjnego nie może dotykać istoty wiary. Znaki i święte symbole odarte z *sacrum*, głębi, majestatu i tajemnicy zdają się być jedynie *symulakrum*, o którym tak sugestywnie pisał Jean Baudrillard – czyli „kopią kopii bez oryginału” (Baudrillard, 2006, s. 11). Posiadacz figurki spotyka się ze spłyconym wizerunkiem Jezusa, w którym Mistrza zamieniono na trenera, istotnie wypaczając prawdę o Nim. Wszystko to powoduje brak możliwości sięgania ponad ów komercyjny, oparty na żartobliwej grze słów, obraz. Jest to – jak się zdaje – wyrazem dobitnym odzierania chrześcijaństwa z transcendencji i tajemnicy, jakie obserwuje się we współczesnej kulturze sprowadzającej wszystkie symbole do jednego poziomu. Zofia Zdybicka nie bez słuszności, konstatuje, że obecnie obserwuje się zamianę religii, jako relacji człowieka do Boga na religijność rozumianą, jako szczególny przypadek ludzkiej kreatywności, która realizuje się w kulturze (por. Zdybicka, 1992, s. 16-17). Tradycyjną sakralną ikonografię ujmuje się kostium popkulturowy, kiczowaty, obyczajowy, sprowadzając świętość na ziemię w sposób bardzo brutalny, akcentując jedynie Jezusa historii z pominięciem Chrystusa wiary, czyniąc z Niego supergwiazdę, celebrytę, gdyż taki wizerunek dobrze sprzedaje reklamowany produkt. Stąd tak licznie kampanie społeczne i grupy artystyczne nagłaśniające problemy współczesnej kultury i kondycji człowieka wykorzystują twarz Jezusa,

⁷ Zob. <https://e-dewocjonalia.eu/pl/c/Dewocjonalia/7>, <https://e-religijne.pl/pl/p/Kubek-z-tekstem-religijnym-Psalm-55/1060> i także tekst w Fakt24 podający ranking kiczowatych dewocjonałów <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/najgorsze-gadzety-religijne-czy-to-juz-profanacja/xnh97d2> [dostęp 26.05.2017]

⁸

https://www.churchsupplywarehouse.com/catalog_product.asp_Q_categoryId_E_71_A_subcategoryId_E_351_A_categoryItemId_E_3973_A_Jesus_is_my_Coach_Football_E_Jesus_is_my_Coach_Football [dostęp 21.05.2017]

niezadko pojawiającego się jedynie w aspekcie człowiek-altruista, który gotów umrzeć w imię jakiejś idei, której zasadność nie jest tak istotna jak sam fakt zaistnienia w świecie konsumpcji (zob. Pawłowska-Jądrzyk, 2011, s. 191-203). W prezentowanym aspekcie warto wymienić kontrowersyjną realizację czeskiej grupy artystów Kamera Skura pt. *Superstar* (znaną popularnie pod tytułem *Chrystus gimnastyk*), którą można było oglądać w jednej z prywatnych galerii we Wrocławiu w 2006 roku.

Artysta za pomocą wizerunku Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego zdaje się zwracać uwagę na kwestię wysiłku, wyrzeczeń oraz cierpienia, jakie ponosi sportowiec poświęcając się dla swojej dyscypliny. Instalacja sygnalizuje kwestię ponoszenia wielu trudów na drodze do osiągnięcia sportowego sukcesu. Jednak wybór środka przekazu, jakim jest wizerunek Osoby Boskiej bulwersuje i wywołuje liczne kontrowersje wśród odbiorców⁹, spychając treść artefaktu na margines. Proces ten doskonale definiuje badacz sztuki współczesnej John Berger w *Sposobach widzenia* akcentując, iż obecnie – w dobie kultury wizualności – po raz pierwszy w historii obrazy stały się efemeryczne, wszechobecne, dostępne, wolne, ale jednocześnie często nieistotne i bezwartościowe, pozbawione historycznej specyfiki i intelektualnej wartości (Berger, 1997, s. 33). Pozostając w obszarze kultury popularnej warto wspomnieć reklamę kanału sportowego *Sky TV* z 2011 roku¹⁰, której wizualny przekaz opiera się na cyklu obrazów stylizowanych na religijne, w których postaci świętych odgrywane są przez sportowców-celebrytów. Wśród realizacji można wyodrębnić te, w których wyraźnie uwidaczniają się odniesienia do konkretnych motywów biblijnych oraz te, które odwołują się do tematyki religijnej w ogólności. W pierwszej grupie znajdują się postaci takie jak: Federica Pellegrini, włoska pływaczka i medalistka olimpijska, która została ukazana na słupku startowym w konwencji Mojżesza, przed którym rozstępują się wody Morza Czerwonego. Massimo Ambrosini, włoski piłkarz przedstawiony w scenie powołania Apostołów, gdzie zamiast ryb w sieci znajdują się piłki futbolowe. Sportowiec jawi się jako Pan

⁹ Instalacja wywołała falę krytyki m.inn. ze strony wspólnoty chrześcijańskiej Ligii Polskich Rodzin. Fragment komunikatu LPR w prasie: „Depcze to świętości bliskie i nam najdroższe. Na to zgody z naszej strony być nie może. LPR domaga się zamknięcia tej wystawy. Jej demoralizujący wydzźwięk i wpływ jest szkodliwy dla moralności i etyki wykształconej w naszym kręgu kulturowym, w cywilizacji łacińskiej. Gorszący i destrukcyjny przekaz nie jest sztuką, tylko tanią aferą i sensacją, dającą takim >>twórcom<< szansę na zaistnienie w kulturze bez talentu”.

<http://wiadomosci.wp.pl/rzezba-chrystusa-gimnastyka-obraza-lpr-6036385352766593a> [dostęp 26.05.2017]

¹⁰ <https://www.coloribus.com/adsarchive/commercials/miracles-happen-only-on-sky-sport/> [dostęp online: 11.05.2017]

źniw, jakie zbiera współczesna piłka nożna – fali popularności wśród nieprzebranych rzesz kibiców-wyznawców. Martin Castrogiovanni, argentyński rugbysta w stylizacji na kapłana starotestamentalnego kapłana-oranta, ze wzniesionymi ku górze rękami, który niczym Abraham czy Melchizedek składa ofiary-piłki. Francesco Totti włoski piłkarz, wicemistrz Europy z 2000 roku, który został zaprezentowany na wzór sceny modlitwy Jezusa w ogrójcu. Zamiast kielicha w dłoni trzyma łyżkę. W tle znajduje panorama z obiektem sportowym, być może stadionem, obok kolumna z kapitelem, na którym wywyższono jak święty symbol – piłkę. Zamiast kielicha goryczy – łyżka, być może jest to analogia by czerpać pełnymi garściami z tego, co oferuje dzisiejszy świat wielkiego sportu. Gerard Piqué Bernabeu – piłkarz w hiszpańskim klubie FC Barcelona, multimedalista przypomina scenę cudu Chrystusa – rozmnożenie chleba i nakarmienie wielu tysięcy, na podobieństwo których kibice tworzą wspólnotę wyznawców swojej gwiazdy, dla których on – mistrz sportu mnoży trofea. W drugiej grupie świętych-celebrytów znajdują się: Andra Pirlo włoski piłkarz trzymający piłkę, z której wyrastają złote skrzydła, przypominającą atrybut Hermesa – posłańca bogów i patrona palestry (szkoły zapasów), któremu przypisywano wynalezienie ćwiczeń gimnastycznych. Samuel Eto'o, medalista igrzysk olimpijskich z 2000 roku, kameruński piłkarz ukazany w konwencji Wniebowstąpienia Jezusa lub Wniebowzięcia Maryi z tym, że pojawia się na tle nieboskłonu w pozie „piłkarskiej wywrotki”, demonstrując tym samym swoje boskie umiejętności. W dole obrazu zgromadzona publiczność – jego wyznawcy. Stefano Mauri, włoski piłkarz ukazany w pozie przypominającej ikonografię Ojców Kościoła. Towarzyszy mu orzeł bądź sokół oraz laska pasterska zwieńczona otoczoną promieniami piłką futbolową. Orzeł jest symbol łączony ze wznoszeniem się ku słońcu, ewokujący w sztuce chrześcijańskiej Chrystusa – *Sol Verus* – Słońce Prawdziwe, tutaj sakralizuje postać zawodnika, który uprawia uświęcony podziwem tłumów sport (Seibert).

Wszystkie wymienione postaci współczesnych sportowców-celebrytów zostały ubóstwione przez porównanie do chrześcijańskich wizerunków Chrystusa i świętych, a chrześcijańska ikonografia zastosowana, jako środek wyrazu sakralizującego wizerunek osoby podziwianej przez kibiców, których należy zaliczyć do grona wyznawców tej nowej religii sportowego sukcesu. I właśnie sukcesu nie zaś sportowej rywalizacji, która – w swoim starożytnym założeniu – miała kształtować ducha ku dobru i pięknu. Należy jasno powiedzieć, że sport w prezentowanych wizualizacjach w kulturze popularnej choć z pozoru sakralizowany w rzeczywistości zostaje zdeprecjonowany – sprowadzony do poziomu środka do zdobycia

popularności i podziwu tłumu. Fakt ten nie powinien dziwić w czasach, gdy doping jest na porządku dziennym a sport stał się biznesem, który ma niewiele wspólnego z pokonywaniem samego siebie, kształtowaniem charakteru czy dążeniem do piękna



i dobra. Krytykę tego stanu rzeczy obserwujemy w pracach Banksy'ego – najpopularniejszego obecnie artysty streetartowego, który często piętnuje ów nieetyczny wymiar współczesnego sportu (il. 6).

Ilustracja 6. Banksy, murale¹¹



Z drugiej strony artyści chętniej ukazują zmagania sportowców, jako wyczyn ponad siły, porównując je – w sposób dość niestosowny – do męki Chrystusa, żeby wspomnieć tylko obrazoburczą pracę Doroty Nieznalskiej¹² czy wspomnianą realizację *Chrystusa gimnastyka*. Śledząc współczesne artefakty przedstawiające świat sportu można by postawić wiec tezę, że dziś nic już nie pozostało z klasycznego ideału sportowego doskonalenia do Prawdy, Dobra i Piękna? Lecz nie jest tak zupełnie, gdyż wśród wielu negatywnych przykładów znajdują się i inne wizualne reprezentacje ukazujące – czasem w sposób zawoalowany – ów ideał stawania w zawody. Starożytna platońska triada: Piękno, Dobro i Prawda będące wartościami

¹¹za: <http://www.fatcap.com/article/sport-and-graffiti.html>;

<https://andreasalotti.wordpress.com/2013/01/23/banksy-on-armstrong/> [26.05.2017]

¹² Po zaprezentowaniu pracy pt. *Pasja D. Nieznalska* została oskarżona o obrazę uczuć religijnych i podana do sądu. Ostatecznie jednak została uniewinniona.

zob. <http://www.newsweek.pl/polska/nieznalska-ostatecznie-uniewinniona,55030,1,1.html> [dostęp: 26.05.2017]

transcendentnymi i jako takie objawiającymi się w sposób nieoczekiwany, czy wręcz nadprzyrodzony nawet w ponurych zdarzeniach czy antyestetycznych realizacjach czyniąc z nich to co nazywa się *locus theologicus* – miejsce teologiczne, miejsce ujawnienia się ducha (Wrześniak, 2013b, s. 295-320, Wrześniak, 2013a, s.119-126). Można z pewnością wymieniać w nieskończoność prace artystów-laureatów Olimpijskich Konkursów Sztuki, towarzyszących zawodom w latach 1912–1948¹³, których istnienie było odległą reminiscencją starożytnej tradycji zmagania na artystycznym polu jakie towarzyszyły olimpiadom. Wspomnijmy tylko polskich medalistów: W 1928 roku złoto zdobywa w kategorii poezja Kazimierz Wierzyński za tom *Laur olimpijski*, brąz Władysław Skoczyła za cykl plakatów, w 1932 Józef Klukowski otrzymuje złoty medal z rzeźbę *Wieńczenie Zawodnika*, a Janina Konarska za grafikę *Narciarze*, w 1936 ponownie Klukowski uzyskuje srebro za rzeźbę *Piłkarze*, Jan Parandowski brąz w kategorii proza za *Dysk olimpijski* i Stanisław Ostoja-Chrostowski za grafikę *Certyfikat Klubu Jachtingowego*, w 1948 Zbigniew Turski został nagrodzony laurem zwycięstwa w kategorii muzyka za *Symfonię olimpijską*¹⁴. Wymienione dzieła powstające z myślą o konkursie i z bezpośredniej inspiracji



sportem ukazują ponadczasowe piękno zmagania człowieka z samym sobą na drodze doskonalenia nie tylko fizycznego ale i hartowania ducha, bez którego nie ma zwycięstwa. Doskonale ideę tę obrazuje nagrodzona rzeźba Józefa Klukowskiego (il. 7), przedstawiająca idealne, muskularne ciało zwycięzcy w pełnej spokoju i harmonii pozie przypominającej starożytnych młodzieńców epoki przedklasycznej.

Ilustracja 7. Józef Klukowski, *Wieńczenie zawodnika*, 1932¹⁵

¹³ Inicjatorem Olimpijskich konkursów literatury i sztuki był Pierre de Fredey, baron de Coubertin (1863-1937) – historyk i pedagog, założyciel Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOI), który pragnął w ten sposób odnowić ów starożytny związek sportu i sztuki, który miał stać się wyrazem jednoczesnego zaangażowania dwóch najistotniejszych sfer ludzkiego istnienia – fizyczności i ducha. Po Olimpiadzie w Londynie w 1948 roku z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego MKOI Sigfrida Edströma (1870-1964) zaprzestano organizacji konkursów literatury i sztuki.

¹⁴ Zob. <http://library.la84.org/SportsLibrary/JOH/JOHv12n2/johv12n2m.pdf> [dostęp: 25.05.2017].

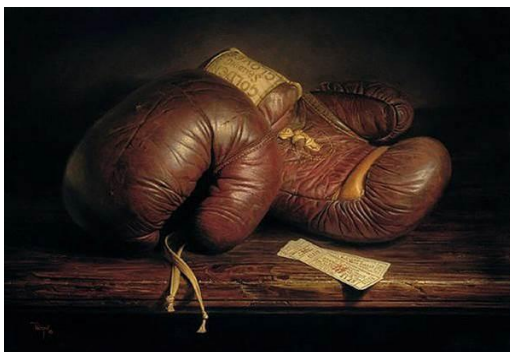
¹⁵ za: <https://web.archive.org/web/20080501135344/http://www.olympic-museum.de/art/1932.htm> [dostęp: 27.05.2017].

Postać, która wyrywa się z kamiennego bloku, symbolizującego – podobnie jak w rzeźbach Michała Anioła – zmaganie ludzkie, tę walkę z sobą samym, by z bezkształtnej bryły stać się kształtem ludzkim¹⁶. Nie ulega wątpliwości, że owa realizacja nawiązuje nie tylko w warstwie formalnej ale i treściowej do starożytnej koncepcji fizycznych zmagania jako dążeń ku Prawdzie, Dobru i Pięknu, o czym tak sugestywnie pisze Arkadiusz Kaźmierczak w tekście *Olimpizm, kultura i sztuka w wymiarze społeczno-kulturowym* (Kaźmierczak, 2015, s. 147-158).

Analizując znaczenie dzieł sztuki współczesnej inspirowanych sportem warto odwołać się do jeszcze innego przykładu, który nie powstał z myślą o żadnym konkursie, nie ukazuje też piękna ludzkiej fizyczności. Mowa o pracach amerykańskiego artysty Kyle Polzina¹⁷ malującego niemal wyłącznie realistyczne



martwe natury, których sugestywne tytuły wskazują na ich głęboką treść. W roku 2008 powstały realizacje *Droga do chwały* – martwa natura z rękawicami bokserskimi i *Legends gry* z atrybutami gry w baseball.



*Ilustracja 8. Kyle Polzin, Legends gry i Droga do chwały*¹⁸

Podobnie jak wszystkie prace artysty, tak i martwe natury sportowe nawiązują do tradycji powstających od XVI wieku w sztuce europejskiej martwych natur wanitatywnych, których zasadniczą treścią było wskazanie kruchości ludzkiego istnienia, przemijania, znikomości ziemskiej chwały (Sterling, 1998, Białostocki, 1961).

¹⁶ <https://web.archive.org/web/20080501135344/http://www.olympic-museum.de/art/1932.htm> [dostęp: 25.05.2017].

¹⁷ Biografia dostępna na stronie artysty: <http://www.kylepolzin.com/bio.html> [dostęp: 24.05.2017]. zob. też http://www.southwestart.com/articles-interviews/featured-artists/a_simple_tale [dostęp 24.05.2017].

¹⁸ za: <http://www.bnr-art.com/Polzin/gallery1.html>
i <http://gallery4collectors.com/KylePolzin-RoadtoGlory.htm> [26.05.2017]

Nie można się oprzeć wrażeniu, iż właśnie ów wanitatywny aspekt stanowi zasadniczy temat przedstawień amerykańskiego twórcy, który ilustrując porzucony po fizycznych zmaganiach przedmiot służący zdobyciu ziemskiej sławy zdaje się wskazywać na jej rychłe przemijanie.

Obrazy, o których mowa tchną brakiem obecności sportowca, w sposób oczywisty unaoczniając jego znikanie, chwilowość triumfu, po którym pozostają jedynie nic nieznaczące materialne przedmioty. Pozostawiony przedmiot, niejednokrotnie noszący ślady zużycia jest w sztuce współczesnej często wykorzystywanym symbolem śmierci, przemijania, odchodzenia – żeby wspomnieć tylko pomnik ofiar holokaustu na brzegu Dunaju w Budapeszcie składający się z wielu porzuconych par butów, w brutalny sposób przypominających o wymordowaniu ich właścicieli¹⁹. Przedmiot, martwy przedmiot w obu przywołanych przykładach – jest śladem obecności i zmagania, śladem istnienia człowieka, znakiem jego jestestwa... w jakiś zadziwiający sposób ów materialny przedmiot z pozoru ilustrujący sportowe zmagania prowadzi ku kontemplacji wartości wyższych, rzeczywistości pozostającej poza czasem, skłania do stawiania pytań najistotniejszych: Kim jestem? Dokąd zmierzam? Czymże są owe sportowe zmagania? Czyż nie są symbolicznym ujęciem zmagania ludzkiej wędrówki ku Prawdzie, jak to prezentowała sztuka starożytnych?

Sztuka w swoim ponadczasowym Pięknie, sztuka Prawdziwa zawsze służyć będzie refleksji na tematy zasadnicze, gdyż to właśnie stanowi o jej istocie, która jest nierozdzielna z *sacrum*, z przeżyciem duchowym, do którego prowadzi owo estetyczne doznanie powstałe w wyniku oglądu pięknego przedmiotu. Kończąc to krótkie studium na temat związków sportu, sztuki i świętości nie można nie zauważyć, że sport w sztuce – od czasów najdawniejszych – pozostaje swoistego rodzaju alegorią ludzkiego żywota, który naznaczony jest trudnościami na drodze do celu²⁰. Jest tak przecież i w tradycji chrześcijańskiej, której źródło stanowi

¹⁹https://www.buzzfeed.com/shyamanthaasokan/holocaust-memorials-around-the-world?utm_term=.ick5PYLyB#.snKe5vGR3 [dostęp 27.05.2017]

²⁰ Związki te w polskiej sztuce ukazują artyści biorący udział w organizowanych przez Polski Komitet Olimpijski konkursach sztuki. Zob. <http://www.olimpijski.pl/pl/123,zwiazki-sztuki-ze-sportem.html> [dostęp 23.05.2017]. Ukazywały je też wyraźnie prace zgromadzone na wystawie w krakowskim Centrum Sztuki Współczesnej MOCAR – *Sport w sztuce* zorganizowanej w 2012 roku (w stulecie „Olimpijskich konkursów sztuki”), o której kuratorzy piszą: „*Sport w sztuce* był międzynarodową wystawą prezentującą prace kilkudziesięciu artystów i mającą ambicje ukazania jak najszerzej – zarówno od strony problemowej, jak i medialnej – interpretacji tematyki sportowej. Pokazaliśmy na niej dzieła klasyków malarstwa, twórców filmów i obiektów oraz artystów ryzykujących życiem w konfrontacji z ekstremalnymi wyczynami sportowymi. Celem wystawy było pokazanie ścisłego związku pomiędzy życiem a sztuką, udowodnienie, że sztuka wspiera zrozumienie kondycji ludzkiej,

fragment Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian: „Czyż nie wiecie, że gdy zawodnicy biegną na stadionie, wszyscy wprawdzie biegną, lecz jeden tylko otrzymuje nagrodę? Przeto tak biegnijcie, abyście ją otrzymali. Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie odmawia; oni aby zdobić *przemijającą nagrodę*, my zaś *nieprzemijającą*” (1Kor 9,24), do którego odwoływał się św. Ambroży kierując do katechumenów następujące słowa: „Namaszczę cię niby zapaśnika Chrystusowego, który ma podjąć się walki z tym światem. Wymieniłeś przeszkody jakie musisz pokonać podczas czekających cię zawodów. Każdego zawodnika ożywia nadzieja, bo gdzie zawody, tam nagroda. Walczysz w życiu ziemskim, ale nagrodą obdarzy cię Chrystus. Będzie to nagroda za potykanie doczesne. Chociaż otrzymuje się ją w niebie, tutaj jednak trzeba sobie na nią zasłużyć” (Forstner, 2001, s. 438).

Bibliografia:

- Baudrillard J., (2006), *Spisek sztuki*, przeł. S. Królak, Warszawa: Wydawnictwo Sic.
- Berger J., (1997), *Sposoby widzenia*, Poznań: Wydawnictwo: Fundacja Aletheia
- Berleant A., (2007), *Prze-myśleć estetykę*, przekład M. Korusiewicz, T. Markiewka, K. Wilkoszewska (red.), Kraków: Wydawnictwo: Universitas.
- Białostocki J., (1961), *Teoria i twórczość. O tradycji i inwencji w teorii sztuki i ikonografii*, Poznań (rodz. V – Vanitas: z dziejów obrazowania idei „marności” i „przemijania” w poezji i sztuce).
- Bielski J., (2003), *Sport i sztuka w cywilizacji antycznej*, Piotrków Trybunalski: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Crowther N.B., (2007), *Sport in ancient times*, Westport: Connecticut and London Press.
- Dobrowolski W., (2004), *Katalog. Doryforos (Młodzieniec z włócznią)*, (w:) *Sport i igrzyska olimpijskie w starożytności*, Warszawa: Wydawca: Muzeum Narodowe w Warszawie.
- Eliade M., (1996), *Sacrum i profanum*, Warszawa: Wydawnictwo KR.
- Forstner D., (2001), *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa: Księgarnia Odkrywcy.
- Gardiner E.N., (2002), *Athletics in the ancient world*, New York: Oxford University. Press.
- Gołaszewska M., (1973), *Zarys estetyki*, Kraków: PWN.

oraz ujawnienie, że w każdej zabawie kryje się powaga, a jak już się uchwyci powagę, to można się nią pobawić” <https://www.mocak.pl/sport-w-sztuce> [dostęp 26.05.2017].

- Harris D., (2000), *Cute, Quiant, Hungry and Roomantic. The Aesthetics of consumerism*, USA.
- Jaroszyński P., (1986), *Metafizyka piękna*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Jaroszyński P., (1996), *Metafizyka i sztuka*, Warszawa.
- Kawecki W. i inn. (2013), *Miejsca teologiczne w kulturze wizualnej*, Warszawa: Instytut Dialogu, Kultury i Religii.
- Każmierczak A., (2015), *Olimpizm, kultura i sztuka w wymiarze społeczno-kulturowym*, (w:) *Sztuka i wychowanie w kulturze konwergencji*, M. Zalewska-Pawlak, P. Soszyński (red.), s. 147-158, Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- Kobielus S., (2006), *Florarium chritianum*, Tyniec: Nakładem Wydawnictwa Benedyktynów.
- Kowalczyk S., (1996), *Filozofia kultury*, Lublin Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.
- Lindstorm M., (2009), *Zakupologia*, Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Maryniarczyk A., *Dobro, Powszechna encyklopedia filozofii*, dostęp online: <http://peenef2.republika.pl/hasla/d/dobro.html> [09.05.2015]
- Miller S.G., (2006), *Starożytni olimpijczycy*, Warszawa: PIW.
- Morawski S., (1961), *Studia z historii myśli estetycznej XVIII i XX wieku*, Warszawa: PWN.
- Morawski S., (1980), *Le riflessioni sul tema della „morte dell'arte”*, Torino.
- Morawski S., (1984), *Perypetie problemu nowości w dziejach myśli estetycznej*, Warszawa.
- Morawski S., (1985), *Na zakręcie. Od sztuki do po-sztuki*, Warszawa.
- Morawski S., (1987), *Zmierzch estetyki, rzekomy czy autentyczny?*, Warszawa.
- Morawski S., (1990), *Komentarz do kwestii postmodernizmu*, Warszawa.
- Pauzaniasz, (2004), *Wędrówka po Helladzie. Na olimpojskiej bieżni i w boju*, (przekł. z jęz. greckiego) J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Pawłowska-Jądrzyk B., (2012), *Uczta pod wiszącą skałą*, Warszawa, s. 191-203.
- Peeters M., (2010), *Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej*, przekład G. Gygiel, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek.
- Potocka M.A., (2007), *Estetyka kontra sztuka*, Warszawa: Fundacja Aletheia.
- Rosenkrantz K., (2004), *Estetica del brutto*, a cura di S. Barbera, Palermo.
- Seibert S., *Leksykon sztuki chrześcijańskiej*, dostęp online: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IS/leksykon_sztuki_chrz_26.html [10.05.2017]
- Słapek D., (2010), *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków-Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

- Sterling Ch., (1998), *Martwa natura. Od starożytności po wiek XX*, Warszawa.
- Szymańska K., (2015), Grecki ideał człowieka w starożytnej kulturze fizycznej „kalos kaghatos” - w zarysie, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio*, nr 24, s. 5-11.
- Tatarkiewicz W., (1985), *Estetyka starożytna*, Warszawa: Arkady.
- Welsch W., (2005), *Estetyka poza estetyką: o nową postać estetyki*, tłum. K. Guczalska, Kraków: Universitas.
- Wrześniak M., (2017), *Pytania o irreligię – czyli gdzie jest granica wykorzystywania symboli sakralnych?*, (w:) *Katolicy i Sztuka. Szanse i zagrożenia*, Toruń 2017 (w druku).
Wykład dostępny on-line: <https://www.youtube.com/watch?v=BAJIOoGtBDY> [25.05.2017].
- Wrześniak M., (2013b), *Miejsca teologiczne malarstwa, czyli o znaczeniu formy*, (w:) *Miejsca teologiczne w kulturze wizualnej*, W. Kawecki i inn. (red.), s. 295-320, Warszawa: Warszawa: Instytut Dialogu, Kultury i Religii.
- Wrześniak M., (2013a), *Locus theologikus sztuki – pierwsza próba klasyfikacji*, (w:) *Wierzyć i widzieć*, W. Kawecki i inn. (red.), s. 119-126, Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne.
- Zdybicka Z., (1992), *Religia i religioznawstwo*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL.